

Anna Juźwin

# Straty kultury polskiej

Ostatnie publikacje Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą



▲ Annibale Carracci (1560–1609) *Autoportret*, olej, 95 x 125 cm. Zbiory Ordynacji Zamojskich w Warszawie

Ubiegły rok wieńczący dziesięcioletnią działalność Biura Pełnomocnika Rządu ds. Dziedzictwa Polskiego za Granicą okazał się zarazem godnym i hojnym jubileuszem obfitującym w kolejne ważne publikacje obrazujące rodzaj i skalę strat wojennych w różnych dziedzinach sztuki. Serię tę zapoczątkował głośny już katalog *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945* autorstwa Anny Tyczyńskiej i Krystyny Znojewskiej z 1998 r. Rozchwytywany przez placówki muzealne i galerie, ambasady i domy aukcyjne, koneserów sztuki w Polsce i za granicą, udowodnił, jak bardzo tego rodzaju opraco-

wania są potrzebne, jak szeroki oddźwięk społeczny wzbudzają, a dla nas – pracowników Biura – był dobitnym potwierdzeniem sensu naszego działania i bodźcem do dalszej aktywności.

Znakomitą kontynuacją tej pozycji jest przygotowany przez Marię i Tadeusza Zadroznych katalog *Straty wojenne. Malarstwo obce, T. 1. Obrazy olejne, akwarele i pastele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku bez Ziem Zachodnich i Północnych*. Prezentuje 261 najcenniejszych obrazów malarzy włoskich, francuskich, flamandzkich, holenderskich i hiszpańskich, które przed wojną znajdowały się w polskich zbiorach i w wyniku działań wojennych uległy rozproszeniu lub zniszczeniu (to zaledwie ok. 5% utraconych

obiektów). Znalazły się w nim głównie te dzieła, których identyfikacja nie przysporzy większych problemów dzięki zachowanym przekazom ikonograficznym. Zgromadzony materiał (w zakresie terytorialnym ograniczony do obszaru II Rzeczypospolitej oraz Wolnego Miasta Gdańska) został zebrany w sposób niezwykle rzetelny, a imponująca dokumentacja archiwalna i dogłębność opracowania nie mają, według opinii zachodnich ekspertów, precedensu w odniesieniu do tego rodzaju katalogów na świecie. Publikacja ta zdobędzie zapewne jeszcze większy rozgłos międzynarodowy ze względu na klasę przedstawianego malarstwa i jego uniwersalny charakter, ułatwiający przenikanie na światowy rynek antykwaryczny. Obok słynnych, obrosłych już legendą dzieł, jak choćby *Portret młodzieńca* Rafaela, *Diana i Kalisto* P.P. Rubensa, *Święta z księgą* (malarza franc.-niderl. z XV w.), *Kuszenie św. Antoniego* J. de Cock, znajdziemy arcydzieła jakże krótko zdobiące polskie zbiory publiczne, np. *Madonnę z Dzieciątkiem* Mistrza z Papugą, *Świętą Rodzinę* W. Keya, *Scenę mitologiczną z Bachusem* oraz *Zwiastowanie* J. Jordaensa. Nie mogło zabraknąć obrazów mistrzów tej miary co Breughel, Bouts, Cranach, van Dyck, Guardi, Holbein, de la Tour, Snyders, pochodzących m.in. z kolekcji Stanisława Augusta, zbiorów wilańskich, gołuchowskich, Ordynacji Zamojskiej, Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie.

Warto podkreślić walor badawczy opracowania stanowiącego zarazem istotne uzupełnienie *Katalogu obrazów wywiezionych z Polski przez okupantów niemieckich w latach 1939–1945* W. Tomkiewicza. Autorzy, prześledzwszy zawiślane ślady wędrówek dzieł uznanych za zaginione, dokonali swoistych odkryć, dopisując nieoczekiwaną puentę losom niektórych z nich (jak w przypadku portre-

tu Władysława IV pędzla F. Luyckxa, szkicu P.P. Rubensa do obrazu *Chrystus upadający pod krzyżem*, płótna J.L. Davida *Przejście Napoleona przez Górę św. Bernarda* czy *Portretu Katarzyny Bora* autorstwa Cranacha St. – por. Wstęp) bądź też analizując kwestie autorstwa. To efekt świetnie wyposażonego warsztatu naukowego, dzięki któremu wykorzystano bogaty zasób źródeł archiwalnych i materiałów dokumentacyjnych, wspomnijmy choćby unikatowy egzemplarz katalogu *Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement* wyd. 1940 r., z odrębnymi adnotacjami administratora depozytu Urzędu Pełnomocnika Specjalnego Josefa Rückera, *Notatki konserwatorskie* Bohdana Marconiego, Akta Komisarjatu Rządu m.st. Warszawy (ze Zb. Specjalnych IS PAN), czy wreszcie podstawowe źródło do lat 1939–1943 – *Cultural Losses of Poland* pod red. K. Estreichera, wyd. Londyn 1944 r. Na uwagę zasługuje obszerny wstęp obrazujący m.in. niemiecką procedurę metodycznie dokonywanej grabieży dzieł sztuki, powojenne starania polskich misji rewindykacyjnych ograniczane czy wręcz uniemożliwiane przez uwarunkowania polityczne, wreszcie trudne powroty dzieł uznanych za zaginione. W załączonym aneksie znajdziemy wykaz obrazów z historycznej kolekcji Izabeli Lubomirskiej w Łańcucie, wywiezionych w 1944 r. do Austrii przez prawowitego właściciela Alfreda Potockiego. Publikację wzbogacają indeksy malarzy, właścicieli, osób portretowanych, tematów ikonograficznych oraz bogata bibliografia.

Wydarzeniem dużej rangi i wręcz pionierskim przedsięwzięciem okaże się niewątpliwie trzutomowy katalog rycin ze słynnej kolekcji Jakuba Kabruna, utraconych przez Muzeum Miejskie w Gdańsku, autorstwa Kaliny Zabuskiej pod kierunkiem naukowym Jolanty Talbierskiej – *Straty wojenne. Zbiory Jacoba Kabruna. Ryciny, T. 1–3*



Kolekcja, na którą obok obrazów, rysunków i cennego księgozbioru składały się grafiki szkół: niderlandzkiej, włoskiej, francuskiej i angielskiej od k. XV w. do pocz. XIX w., przechowywana w Muzeum Miejskim od momentu jego powstania w 1872 r. aż po wojenną ewakuację, stanowiła największą dumę gdańskiego muzealnictwa.

Zbiór rycin był bez wątpienia szczytowym osiągnięciem gdańskiego kolekcjonera, świadczącym zarazem o wyjątkowej kulturze artystycznej i przynależności do grona najwybitniejszych znawców europejskich. Stan ilościowy kolekcji, wstępnie udokumentowany w pierwszym katalogu J. C. Blocka i V. Duisburga z 1861 r. *Catalog einer Sammlung von Kupferstichen, Holzschnitten, Lithographien und Handzeichnungen welche von den Anno 1814 verstorben Herr Jacob Kabrun der Kaufmannschaft hieselbst hinterlassen worden sind*, później stale wzbogacany, utrzymany został aż do wybuchu II wojny światowej. Wśród ewakuowanych do Niemiec dzieł sztuki znalazły się także prace z kolekcji, które – jako łup zwycięskiej armii – trafiły z kolei do Związku Radzieckiego. W 1956 r. część z nich została zwrócona Polsce – spośród 8800 grafik i rysunków tylko 1940 powróciło do Gdańska.

Autorka z ogromnym pietyzmem dokonała wstępnej rekonstrukcji zbioru (5291 rycin), wykorzystując szansę, jaką daje specyfika tego gatunku polegająca na powielaniu. Umiejętnie wykorzystała wszelkie dane katalogowe, opisy, analogie z pracami z tego samego cyklu. Dzięki bezcennemu materiałowi źródłowemu, dokumentującemu plon kolekcjonerskiej pasji Kabruna (nie zachowały się bowiem przedwojenne inwentarze), jakim jest obecnie archiwalny katalog Blocka, Duisburga, z odniesieniami rycin do odpowiadających im pozy-



▲ Nieznany malarz francusko-niderlandzki z XV w. *Święta z księgą*, olej, deska, 31 x 24,5 cm. Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie

cji w ówczesnych katalogach rozmowanych (A. Bartsch, Le Blanc, Nagler i in.), możliwe stało się zwerifikowanie i zidentyfikowanie strat z bardzo dużym prawdopodobieństwem. Jak najbardziej więc zasadne wydaje się jego zamieszczenie *in extenso* w pierwszym tomie opracowania, mimo oczywistych braków i fragmentaryczności. Tłumaczenie polskie i odpowiadająca mu wersja angielska obejmują natomiast właściwy katalog strat, zaktualizowany i rozbudowany (t. 2). Zebrane w trzecim tomie ilustracje są kserokopiami reprodukowanych w literaturze odbitek tych samych dzieł z różnych zbiorów lub przedstawieniem ich pierwowzoru malarzkiego. Dzięki temu powstał sugestywny obraz kolekcji, która nadal należy do najwyżej cenionych w Europie zbiorów o prywatnej proveniencji.

Zabytki sztuki starożytnej gromadzone ze znanstwem przez najświetlejszych przedstawicieli polskich rodów arystokratycznych i udostępniane publiczności – m.in. kolekcję książąt Czartoryskich, która dała początek krakowskiemu Muzeum XX. Czartoryskich, różnorodne i niezwykle bogate zbiory Działyńskich w Gołuchowie, udokumentowane w dwóch katalogach W. Froehnera już u schyłku XIX w., zbiory rodziny Tyszkiewiczów z Łohojska, kolekcję Józefa Choynowskiego – żeby wspomnieć tylko te najbardziej znaczące, omawia Grażyna Mizera w katalogu *Straty wojenne. Sztuka starożytna. Obiekty utracone w Polsce w latach 1939–1945*. Figurują w nim 1302 przedmioty wywodzące się z niemal wszystkich kręgów kultur starożytnych, od okresu predynastycznego w Egipcie poprzez kulturę Grecji i Rzymu, aż po okres wędrowek ludów. Ilustrują to najlepiej zbiory gołuchowskie, m.in. z unikatową kolekcją waz greckich, reprezentatywny jest również nie- zwykle cenny zbiór zabytków biżuterii antycznej zgromadzonych przez Władysława Czartoryskiego. Wszyst-

kie one stanowiły przedmiot badań wybitnych znawców starożytności od początku XX w., niektóre odegrały ogromną rolę w kształtowaniu się przedwojennych zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu i Warszawie (długoletnią ewolucję gromadzenia zbiorów muzealnych zakończoną utworzeniem w 1938 r. Zbiorów Sztuki Starożytnej w Muzeum Narodowym w Warszawie omawia autorka we *Wstępie*). Zamieszczone pozycje pogrupowane zostały w zespoły rzeczowe i w ramach poszczególnych kategorii zestawione według kręgów kulturowych. Znaczną ich część odnaleźć można na 139 tablicach. Tak oto poznajemy zaginione skarby sztuki starożytnej, które odegrały ogromną rolę w kształtowaniu polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej (bardzo pomagają odrębne indeksy).

Utracone zbiory numizmatyczne (134 kolekcje publiczne i prywatne) są przedmiotem opracowania Roberta Pieńkowskiego, pod redakcją naukową Borysa Paszkiewicza – *Straty wojenne numizmatyki poniesione w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 r. Raport wstępny*. Straty wojenne w dziedzinie numizmatyki to nie tylko zaginięcie lub doszczętne zniszczenie monet i medali, ale również nieodwracalna utrata metryk i proveniencji, bezpowrotne zatarcie informacji. Jeszcze boleśniejszą szkodą jest przemieszanie znalezisk numizmatycznych (tracą one wtedy swą wartość naukową), przede wszystkim zaś skarbów. Na aukcjach zagranicznych pojawiają się niezwykle rzadkie monety polskie, idealnie zachowane obiekty najwyższej klasy, których niejednokrotnie nie mają w swych zbiorach polskie placówki muzealne. Tym cenniejsza jest więc podjęta przez autora próba oszacowania i weryfikacji strat w tej dziedzinie. Nie jest to łatwe zadanie ze względu na to, że wiele kolekcji nie miało inwentarzy lub były one fragmentaryczne (jeśli w ogóle się zachowały). Ale z dużym prawdopodobieństwem można w przypadku znacznej części strat odtwarzać wartość kolekcji numizmatycznych na podstawie innych źródeł, znając



► Figurka kobiety, Tanagra IV/III w. p.n.e. Kolekcja gołuchowska



np. darczyńców i ich zbiory. Niekiedy nawet kilkadziesiąt lat po wojnie udaje się odnaleźć numizmaty uchodzące za zaginione (kolekcja licząca ok. 3 tys. monet Seweryny i Ignacego Mielżyńskich odkryta w 1973 r. w Iwnie, przedziwne losy skarbu denarów rzymskich odkrytego w maju 1939 r. w Nietulisku Małym, złożonego jako depozyt w Muzeum Archeologicznym w Krakowie i odnalezione w 1995 r. w piwnicach krakowskiej kamienicy itd.). Również rozproszone, bezpieczne kolekcje niekoniecznie muszą być stracone bezpowrotnie – badaczom nieraz udaje się ustalić pochodzenie zbiorów i przywrócić im walory źródłowe (tak zidentyfikowano w 1994 r. jako przedwojenną własność KUL znaczną część monet przechowywanych na Wawelu od II wojny światowej). Warto również kontynuować rozpoczęte badania konfiskat kolekcji zabytków, w tym numizmatów, na ziemiach polskich pod okupacją radziecką (ostatnio odnaleziono w Moskwie archiwalia dotyczące m.in. losów malborskiego zbioru numizmatycznego).

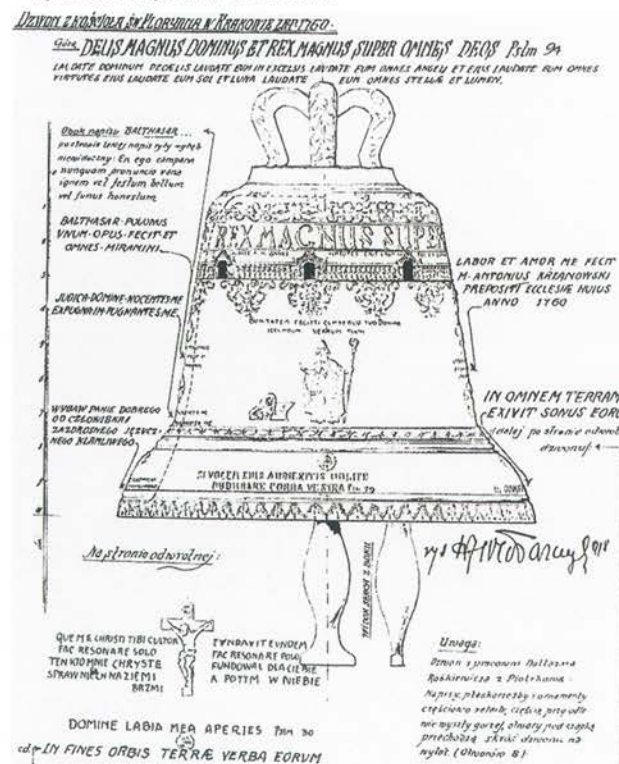
Agnieszka Kasprzak-Miler i Jerzy Gołos są autorami okazałego katalogu *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 r.* T. 1. Woj. krakowskie i rzeszowskie. Udało się w nim zgromadzić imponujący materiał dotyczący 1189 zniszczonych bądź zrabowanych dzwonów z 485 miejscowości. Z całą pewnością trudno przecenić wagę tej publikacji. Dotychczasowe bowiem powojenne opracowania, traktujące również o odlewnictwie, jak choćby Jana Samka *Polskie rzemiosło artystyczne*, bazowały na szczątkowo zachowanym materiale zabytkowym. Próżno szukać pozycji tej miary naukowej, co np. *Dzwony starodawne* sprzed roku 1660 na obszarze byłej Galicji T. Szydłowskiego, Kraków 1922. Jakże aktualnie brzmią słowa Karola Badeckiego: *Polska nauka nie przewidziała smutnych następstw ociągania się z inwentaryzacją naszych zabytków sztuki i kultury – nie zdobyła się także, wzorem narodów*

zachodnich, na publikację o *dzwonach polskich* (por. J. Dreściak, *Dzwony utracone*, „Cenne, Bezcenne/Utracone”, nr 4, 1999 r.).

Katalog utraconych dzwonów wniesie zapewne nowe treści nie tylko do historii ludwisarstwa. Bo przecież rola dzwonów, ze względu na otaczającą je magiczną aurę *sacrum*, jest zupełnie wyjątkowa – widniejące na nich inskrypcje, herby, teksty modlitw, inwokacje, napisy fundacyjne odbijają zakłętę w nie dzieje, odkrywając losy lokalnych społeczności, przemiany życia duchowego i obyczajowego nawet, jakim one podlegały. Nie sposób pominąć też *profanum* – jako symbol bogactwa dzwony świadczyć miały o prestiżu swoich fundatorów i użytkowników, stanowiąc tym samym zawsze pożądany łup wojenny.

Szczęśliwie w ostatnich latach pogłębił się stan badań w tej dziedzinie, przyczyniając się zarazem do wzbogacenia piśmiennictwa polskiego poświęconego ludwisarstwu (por. np. E. Wróblewska, *Ludwisarstwo Benningów, Wittwerków i Anthonych. Studium z dziejów gdańskiego cechu odlewniczego*, wyd. 1999 r. z obszerną bibliografią).

▼ **Baltazar Roszkiewicz**, dzwon z kościoła św. Floriana w Krakowie, 1760 r.  
Rys. A. Włodarczyk, Archiwum PAN Kraków



▲ **Lucas Cranach** (1472–1553) *Polowanie na jelenia*, drzeworyt, 394 x 536 mm.  
Kolekcja Jacoba Kabruna

Przygotowane opracowanie jest również próbą nadrobienia zaległości w rejestrowaniu nieocenionych strat w tej dziedzinie (dopiero powołanie w 1991 r. Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą umożliwiło rozpoczęcie prac nad dokumentacją strat kultury polskiej w czasie II wojny światowej). Dokładne ujęcie poniesionych szkód utrudniają upływ czasu i skutki wydarzeń powojennych (zmiana granic, chaos administracyjny, przesiedlenia). Jednak

w przeważającej większości straty wojenne dzwonów wynikają z rekwizycji i to ona głównie jest przedmiotem zainteresowania autorów.

Wszystkie przygotowane pod patronatem Biura Pełnomocnika Rządu publikacje odzwierciedlają nie tylko ogrom strat kultury polskiej w różnych jej dziedzinach, stanowią też wyjątkowo cenną dokumentację źródłową i naukową, istotną także w działalności gremiów i organizacji międzynarodowych zajmujących się restytucją mienia utraconego. Odgrywają jeszcze jedną, ale jakże istotną rolę – stwarzają możliwość zidentyfikowania zaginionych obiektów, dając tym samym szansę na ich odzyskanie. I choćby była ona znikoma, za wszelką cenę trzeba ją wykorzystać. Polskie „cenne, bezcenne” nie muszą być utracone na zawsze. Na szczęście, jak uczy praktyka, zdarzają się pomyślne powroty dzieł od dawna uznanych za zaginione – taki właśnie szczęśliwy los spotkał w 1999 r. księcia pomorskiego Filipa I sportretowanego przez L. Cranacha Mł. (por. M. Romanowska, *Powrót księcia do Szczecina*, „Cenne, Bezcenne/Utracone” nr 5, 6, 1999 r.). Znane są też przypadki odzyskania obiektów na drodze prawnej lub dyplomatycznej (jak choćby ostatnio powrót *Świętej Trójcy* Georga Pencza z Florydy do Muzeum Narodowego w Warszawie).

Dodajmy na koniec, że prace nad kolejnymi katalogami strat wojennych trwają nadal i prowadzone są przez Departament Dziedzictwa Narodowego i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury.